

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedynczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.935 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukami 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Odwołanie wyjazdu premiera Kościałkowskiego do Budapesztu.

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że wyjazd p. premiera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego do Budapesztu, zapowiadany na niedzielę wieczór, został odwołany spowodowany angliną, na którą zapadł p. premier w nocy z soboty na niedzielę.

Podniesienie bandery polskiej na „Batory”.

TRIEST. W sobotę nastąpiło w Trieście uroczyste przejście przez zarząd Tow. Gdynia—Ameryka nowozbudowanego motorowca „Batory”.

W sobotę popołudniu odbyła się uroczystość podniesienia polskiej bandery. O godz. 12 w poł. przy dźwiękach hymnu włoskiego śpiewała została z masztu bandera włoska. Przy pierwszych dźwiękach hymnu polskiego kapitan Borowski podniósł banderę polską.

W godzinach popołudniowych na statku urządzono przyjęcie Tow. Polsko-Włoskiego im. Adama Mickiewicza.

M. S. „Batory” wyruszy w pierwszą podróż dnia 21 b. m.

Fiasko wysiłków pokojowych Ligi Narodów.

LONDYN. Wysiłki pokojowe Ligi Narodów zakończyły się fiaskiem.

Wymiana ostrych not między Londynem a Rzymem spowodowała bombardowanie angielskiego szpitala Czerwonego Krzyża dając pojęcie o napięciu stosunków anglo-włoskich.

Według tutejszych przewidywań Rada Ligi uchwali dziś rezolucję, potępiającą Włochy i zalecającą utrzymanie do tychczasowych sankcji. Odroczenie wprowadzenia nowych sankcji jest najlepszym dowodem, że nie można było mimo nacisku Anglii osiągnąć porozumienia z Francją. Przypuszczają tutaj, że po wyborach francuskich sytuacja zmieni się i rząd francuski będzie skłonniejszy do poparcia stanowiska Anglii.

Komitet 13 przyjął raport bez dyskusji.

GENEWA. Komitet 13 tu po wysłuchaniu raportu Madariagi, przeznaczonego do Ligi Narodów, przyjął go bez dyskusji.

Madariaga przedstawiając przebieg rokowań w celu pokojowego załatwienia konfliktu włosko abisyńskiego, stwierdza ich niepowodzenie.

Zamknięcie granicy sudańsko-erytrejskiej.

KAIR. Granica sudańsko-erytrejska i sudańsko-abisyńska jest zamknięta — Ożywiony handel, który, pomimo sankcji trwał do ostatniej chwili na szlaku Kassala — Sabderat, ustał zupełnie. — Kupcy i robotnicy sudańscy pośpiesznie opuszczają Erytreę. Od Atbary i Char-tumu odchodzą w kierunku południowo-wschodnim znaczne transporty wojenne.

Konfiskata „Gazety Polskiej”.

Wczorajszy numer „Gazety Polskiej” został skonfiskowany z polecenia Rządu za artykuł wstępny, omawiający ostatnie krwawe zajścia na terenie kraju.

Strajk we Lwowie.

LWÓW. Związki pracowników gminnych we Lwowie proklamowały na dziś godz. 6-tą rano 24 godzinny strajk. Również Związek drukarzy, oraz pracownicy PAST'y wstrzymują się w dniu dzisiejszym od pracy.

Doniosłe uchwały Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

WARSZAWA. — W sobotę obradował w Warszawie nadzwyczajny zjazd zarządu głównego Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny w obecności około 200 osób, reprezentujących wszystkie ogniska tej organizacji oraz zarządy główne związków federowanych.

Przedmiotem całodziennych obrad były aktualne sprawy polityczne i gospodarcze kraju oraz ustosunkowanie się do nich obrońców ojczyzny.

W zakończeniu obrad zjazd obok konkretnego i praktycznego planu działania wszystkich związków sfederowanych uchwalił obszerną rezolucję, która głosi na wstępie: Najwyższą ideą Federacji P. Z. O. O. jest siła i wielkość Rzeczypospolitej. Rezolucja stwierdza następnie, że powołanie jaknajręcej do życia obozu politycznego o jasno zarysowanym programie ideowo-politycznym, a po myśli ideologii Marszałka Piłsudskiego — jest palącą koniecznością. Siła państwa musi znaleźć swój najwłaściwszy fundament w ideowo zorganizowanym narodzie. Element kombatancki musi odegrać tu poważną rolę. Jednym z najważniejszych zadań

programu teraźniejszego i najbliższej przyszłości musi być wydobycie się własnym wysiłkiem z przesilenia gospodarczego przez przezwyciężenie przyczyn kryzysu i stabilizację warunków dobrobytu społecznego.

Rezolucja głosi dalej: musimy się tak w programie, jak i jego wykonaniu oprzeć na elemencie i świetle pracy, wprowadzając nie tylko w życie polski pojęcie pracy jako wskaźnik wartościowania moralnego, ale dając temu światu udział w robocie konstruktywnej, w prawach i w odpowiedzialności za losy państwa.

Jako ostatnie kapitalne zagadnienie wysuwa się sprawa młodzieży. Uważamy to zagadnienie za jedno z najdonioślejszych, uważamy, że musimy za wszelką cenę przerzucić pomost pomiędzy Federacją a młodem pokoleniem, przekazać mu te wartości moralne, które leżały u podstaw naszych walk o niepodległość, a które dla tej młodzieży winny stać się wątkiem jej umiłowań, obowiązków, rzetelnej pracy dla ojczyzny i jej obrony.

Pogrzeb 10-ciu ofiar krwawych zająć lwowskich.

LWÓW. — W sobotę o godz. 5 rano odbył się pogrzeb ofiar ostatnich zająć ulicznych.

Na cmentarz Janowski powieziono samochodami ciężarowymi 10 trumien. W pogrzebie wzięła udział tylko najbliższa rodzina.

Kondukt przesunął się pustymi odczynkami porze ulicami.auta wjechały na cmentarz, przyczem trumny pogrzebano w rozmaitych miejscach.

Pogrzeb odbył się w zupełnym spokoju.

Pośród pochowanych znajdują się: Mieczysław Sikorski, lat 29, robotnik, Władysław Rogowski, lat 40, żonaty woźny, Michał Łaciniuk, lat 31, żonaty woźnica, Piotr Grabowski, lat 51, żonaty funk. miejsk. Z.O.M., Jan Gwozdzi, lat

33, żonaty, bezrobotny, Bronisława Henc lat 32, Józef Pochwała, lat 22.

W szpitalu przebywa 51 osób, rannych w czasie krwawych wypadków. Wśród rannych znajduje się 5 kobiet.

Lwów ma wygląd normalny, zwraca jedynie uwagę ostre pogotowie włącz bezpieczeństwa. Po ulicach krążą ciągle patroly policji w hełmach z karabinami. Wśród ofiar krwawych wypadków znajduje się jeden strażak ogólny, s. p. Bronisław Stronicki.

W sobotę wieczorem krążyły ulicami tanki z karabinami maszynowymi. W związku z ostatnimi zajściami aresztowano we Lwowie 660 osób, z czego 50 oskarżonych jest o rabunek, a przeszło 170 o akcję wywrotową.

Sukcesy Włochów na froncie południowym.

Wojska włoskie zajęły Harrar i Dżidżigę oraz prawy brzeg Nilu.

RZYM. Żołnierze z prowincji Godzamu, którzy znajdowali się w Dessie z następcą tronu wypowiedzieli mu posłuszeństwo i obecnie bratają się z Askarisami.

LONDYN. Brytyjski Czerwony Krzyż otrzymał raport kierownika lazaretu Nr. 1, który był bombardowany 4 i 6 marca w Abisynji. Według raportu lazaret był dwukrotnie bombardowany, pomimo, że oznaki Czerwonego Krzyża były widoczne. Ani podczas, ani po bombardowaniu nikt do samolotów włoskich nie strzelał.

Raport dodaje, że liczne wypadki oparzenia iperytem były leczone w lazarecie poczynając od lutego. Pomiędzy 7 a 22 marca w lazarecie znajdowało się do 300 ofiar iperytu, których wielka liczba została czasowo lub na zawsze oślepiła. Bomby iperytowe miały być w tym okresie stale zrzucone z samolotów przyczem oparzenia i rany przez nie zadane często były straszliwe.

RZYM. Negus zamierza przenieść stolicę swego państwa do Abisynji zachodniej, a to z uwagi na bliskie zajęcia

Addis Abeby przez Włochów. Oznacza to, że wojna będzie w dalszym ciągu prowadzona nawet po zdobyciu stolicy. Mówi się powszechnie, że nową stolicą Abisynji będzie miasto Soddo.

LONDYN. Pożyczka dla Abisynji ma być wyłożona do subskrypcji najwcześniej za tydzień, bowiem będzie to mogło być dokonane dopiero po otrzymaniu pewnych niezbędnych dokumentów z Addis Abeby.

Na całym froncie północnym kolumny włoskie czynią stałe postępy.

Przednie strażnice armii erytrejskiej posuwają się wzdłuż drogi w Dessie do Addis Abeby, w pobliżu której, jak stwierdzają lotnicy włoscy, nie widać żadnej koncentracji wojsk abisyńskich.

Jeżeli chodzi o odcinek jeziora Tana to wkrótce oddziały włoskie będą na prawym brzegu niebieskiego Nilu, podobnie jak już znajdują się na lewym brzegu.

Magdala, ważny punkt handlowy i węzeł komunikacyjny jest podobno całkowicie otoczona przez oddziały włoskie, których wkroczenia oczekiwano

leży każdej chwili.

Na froncie południowym, według informacji włoskich gen. Graziani zdołał przełamać prawe skrzydło armii abisyńskiej, broniące Harraru. Ta część armii abisyńskiej usiłowała zagrozić ruchem okrążającym lewemu skrzydłu gen. Graziani. Walka była niesłychanie zjadła. Abisyńczycy stracili przeszło 1000 zabitych i rannych. Straty włoskie są bardzo znaczne. Walki trwały od 3 dni. Sukces, odniesiony przez gen. Grazianiego zagraża armii gen. Nasibu, która może być okrążona przez kolumny włoskie.

Włosi mieli już zająć Harrar i Dżidżigę.

Demonstracje komunistyczne w Warszawie.

WARSZAWA. W sobotę późnym wieczorem i w niedzielę rano w wielu punktach miasta dzielnicy północnej doszło do prób demonstracji ze strony komunistów. Policja przeprowadziła wszędzie rozproszenie demonstrantów przyczem poturbowanych zostało 3 żydów.

Ruch pogański w Niemczech rozsyłał się gruzy.

BERLIN. W tygodniu przedświątecznym obradowali w Berlinie przywódcy grupy krajowej „Deutsche Glaubensbewegung”, celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji, wytworzonej po ustąpieniu prof. Hauera i hr. Raventlova.

Z powziętych uchwał wynika, że „Deutsche Glaubensbewegung” przestało istnieć jako odrębny ruch wyznaniowy.

Walka z powstańcami w Meksyku.

MEKSYK. W pobliżu miejscowości Felipe Angeles (stan Durango) wynikło starcie pomiędzy oddziałem powstańców a wojskami rządowymi. 8 powstańców m. in. ich dowódca płk. Surrola, zostało zabitych, zaś wielu rannych.

Wypadek gen. Fritscha.

BERLIN. Naczelny dowódca armii niemieckiej, gen. artylerji von Fritsch, uległ w Bergen w Westfalji ciężkiemu wypadkowi. Podczas ćwiczeń upadł on wraz z koniem tak nieszczęśliwie, że doznał zgniecenia klatki piersiowej i krwotoku wewnętrznego. Ciężko rannego musiano przewieźć do szpitala.

Sprawcy mordów kapturowych.

WIEDEŃ. Aresztowani w tych dniach sprawcy mordów kapturowych w Styrii podali się w czasie śledztwa za członków tajnej policji narodowo socjalistycznej na terenie Austrii, opartej na wzorach organizacyjnych niemieckiej „Gestapo”. Wobec wzmocnienia aktywności narodowych socjalistów na terenie krajów alpejskich w Austrii, rząd ma zastosować bardzo ostre represje wobec winnych.

Pod blegunem we mgle.

MOSKWA. Lotnicy Wodopianow i Machoczkin, którzy 16 b. m. opuścili Przylądek Pragnienia w kierunku zatoki Tichaja na Ziemi Franciszka Józefa, natrafili na gęstą mgłę i stracili jeden drugiego z oczu. Machoczkin powrócił na Przylądek Pragnienia, natomiast o Wodopianowie, któremu zepsuło się radio, brak jakichkolwiek wiadomości.

Święto lasu. W dniu 25 b. m. na terenie całej Rzeczypospolitej odbędzie się czwarte skości święto lasu.

KRONIKA. Uroczyste pożegnanie prezydentostwa Mackiewiczów

KALENDARZ

Wtorek 21 kwietnia: Anzelm B. W. D. K. Wschód słońca o g. 4.27. Zachód o g. 18.42.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

Dzień 12 maja wolny od nauki w szkole. Ministerstwo Oświaty ogłosi okólnik, dotyczący obchodu pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego w szkolnictwie.

Dzień 12 maja będzie wolny od zajęć w szkołach powszechnych i średnich, w całym kraju zorganizowane mają być nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej i okolicznościowe odczyty.

Jutrzejczy odczyt Michała Choromańskiego. Przypominamy czytelnikom naszego pisma, że jutro we wtorek o godz. 20.30 odbędzie się w Teatrze Kameralnym wieczór autorski znanego pisarza, autora „Medycyny i zeznania” M. Choromańskiego, który podzieli się ze słuchaczami fragmentami ze swej najnowszej, dotychczas nigdzie niedrukowanej powieści p. t. „Szpital Czerwonego Krzyża, pełnej bardzo ciekawych spojrzeń w zagadkowe czeluście dusz ludzkich, zwłaszcza dusz obciążonych brzemieniem cierpienia i nieszczęścia.

Nabywajmy tabliczki LOPP. Częstochowski Obwód Powiatowy LOPP, pragnąc spopularyzować wśród najszerzych warstw społeczeństwa hasło „organizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nie grozić nie będzie”, przystąpił do rozsprzedaży tabliczek mosiężnych na drzwi po cenie 1 zł. za szt. Niewątpliwie społeczeństwo częstochowskie chętnie zaopatrywać się będzie w tabliczki LOPP, aby w ten sposób dać wyraz swego zainteresowania i zrozumienia dla spraw obrony przeciwlotniczo-gazowej na wypadek ataku samolotów nieprzyjacielskich.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś! Jednocześnie z Warszawą Nowy wielki film polski według nieśmiertelnej opery ST. MONIUSZKI

STRASZNY DWÓR

Polski temat i środowisko z epoki kontuszej.

Udział biorą najwybitniejsi artyści opery, baletu i scen warszawskich.

W roli gł.: prymadonna opery **LUCYNA SZCZEPAŃSKA**

Bankiet pożegnalny w salonach „Polonii” zebrał w sobotę wieczorem przy stole bielskim licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Bardzo licznie reprezentowane były sfery gospodarcze, inteligencja zawodowa i kolonia francuska z dyr. Couturon'em na czele. Wojskowość reprezentowali dowódca 7 Dywizji Piechoty gen. Gąsiorowski, dowódca 7 pułku płk. dypl. Kapciuk i szef sztabu 7 dywizji mjr. dypl. Słabicki.

O godz. 20-ej przybyli państwo prezydentostwa Mackiewiczowie, bardzo serdecznie powitani przez zebranych. I ten niezwykle serdeczny nastrój przetrwał do końca bankietu, stopniowo rosnąc w uczuciowym napięciu.

Wszystkie wygłoszone przy stole bankietowym przemówienia nastrojone były na ton najwyższego uznania dla niepospolitych walorów p. prezydenta Mackiewiczów.

Przemówienie sen. Zbierskiego.

Pierwsze przemówienie wygłosił przewodniczący obywatelskiego komitetu pożegnania senator Zbierski, syntetycznymi rzeczoniami szkieletując bardzo dodatni bilans działalności p. prezydenta Mackiewiczów w naszym mieście. Objęcie przez prez. Mackiewiczów stanowiska tymczasowego prezydenta m. Częstochowy było wprost przełomowym momentem w dziejach naszego miasta. Pierwsze już poczynania p. Mackiewiczów na naszym terenie dobitnie wskazywały, że u steru naszej nawy miejskiej stanęła wybitna indywidualność, ożywiona troską o dobro miasta. „Dziś, w chwili pożegnania musimy stwierdzić, że miastu naszemu ubywa czynnik spokoju, ładu i twórczej pracy kulturalnej, człowiek obdarzony rzadko spotykaną umiejętnośćią taktu wobec innych i wszystkich”.

Scharakteryzowawszy w bardzo gorących słowach zasługi p. prezydenta Mackiewiczów i jego małżonki w dziedzinie opieki nad szkolnictwem i biedną dźwiatą, senator Zbierski zakończył wyrazami najserdeczniejszych życzeń pod adresem ich obojga i w imieniu miejscowego społeczeństwa wręczył p. prezydentowi Mackiewiczowi ofiarowane do jego dyspozycji 1.100 zł, w tym tysiąc od T-wa Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego i 100 od Stow. Kupców i Fabrykantów.

Przemówienie p. Kobyłeckiego.

W prześlicznych i pełnych wykwintnego powabu w formie słów pożegnał p. prezydenta poseł Kobyłecki. Mówca z niełatwą goryczą zastanawiał się nad zgoda niesamowitemi przyczynami ustąpienia p. prez. Mackiewiczów z tego stanowiska, na którym mógł zdziałać jeszcze tyle dobrego dla miasta.

Ta część przemówienia, zakończona

szczęśliwie zastosowanym zwrotem retorycznym: „Zresztą lepiej opuścić zasłone na te bolesne i gorzkie rzeczy”, wywarła bardzo silne wrażenie.

„Za 2 tygodnie opuścicie nasze miasto i odetchniecie nareszcie czystym i nieskażonym powietrzem. To raczej nam po tej uroczystej pożegnalnej zostanie w ustach posmak goryczy, że właściwy człowiek musiał odejść z właściwego stanowiska”.

Serdeczne słowa życzeń wszelkiej pomyślności na dalszych drogach żywo, na jakie zdobyć się mógł tylko prawdziwy przyjaciel, mocnym akordem uczuciowym zakończyły tę piękną przemowę.

Przemówienie płk. Zdanowicza.

Skończył płk. Zdanowicz w imieniu zorganizowanego wielkiego przemysłu złożył p. prezydentowi Mackiewiczowi zapewnienia wysokiego szasunku i uznania, kończąc następującymi słowami: „Zostawiasz trwałe pomniki w naszych myślach i pozostawiasz po sobie jaknajlepszą pamięć wśród całego społeczeństwa”.

Przemówienie radcy Cholewickiego.

W imieniu handlu p. prezydenta Mackiewiczów zabrał p. Jerzy Cholewicki, wyrażając szczere ubolewanie, że nasze miasto nie zdobyło się na wybór tak wybitnie zasłużonego dla miasta człowieka na stanowisko stałego prezydenta miasta.

„I dlatego wszyscy zostaliśmy bardzo boleśnie zaskoczeni smutną wieścią, że bezapelacyjnie opuszczasz nasze miasto. Okoliczności, towarzyszące Twojemu ustąpieniu, doprawdy są niezwykle i dla mnie, jako człowieka, dalekiego od polityki i oceniającego sprawy pod kątem walorów gospodarczych i intelektualnych są one tembardziej niezrozumiałe. Mimo to w chwili obecnej nie mogę powstrzymać się, aby nie dać wyrazu naszemu rozczarowaniu z powodu Twojego ustąpienia”.

W zakończeniu swego przemówienia prezes Cholewicki zwrócił się do pani prezydentowej Mackiewiczowej ze słowami uznania za jej dobroczynną w skutkach działalność charytatywną.

Przemówienie mec. Konarskiego.

W imieniu miejscowego społeczeństwa żydowskiego przemawiał mec. Mieczysław Konarski, oświadczając na wstępie, że opuszczający nasze miasto prezydent Jan Mackiewicz należy do niezwykle rzadkiej kategorii właściwych ludzi na właściwych stanowiskach.

„Pan, panie prezydencie, którego wszelkie poczynania znamionowały surowe wymagania względem siebie, zaś wyrozumiałość względem innych, poświęcił się swym obowiązkom z całą gorli-

wością i sumiennością, miał wszędzie i zawsze na względzie dobro powierzonej Mu gminy Miejskiej, dobro Częstochowy i jej mieszkańców bez względu na wyznanie, narodowość i warstwę społeczną, strzegł pan w swej pracy powagi zajmowanego stanowiska, postępował pan zgodnie z wymaganiami honoru i poczucia godności”.

„Ludność żydowska — temi słowami zakończył mec. Konarski — w imieniu której mam zaszczyt tutaj przemawiać, traci w Panu, Panie prezydencie, opuszczającym nasze miasto, życziwego dla niej przełożonego gminy miejskiej, człowieka obiektywnego i sprawiedliwego. Do potrzeb ludności żydowskiej, jej instytucji dobroczynnych i kulturalno-oświatowych odnosił się Pan zawsze z należytym zainteresowaniem i przychylnością, udzielając instytucjom tym pomocy w miarę możliwości finansowych miasta, utrzymując z ludnością żydowską należyty kontakt i udzielając jej poczynaniom społecznym swego moralnego poparcia”.

Piękna ofiara ludzi pracy.

Bardzo miłym i sympatycznym w ujmującej swej prostocie epizodem bankietowym było przemówienie przedstawiciela prowadzącego na własną rękę przedsiębiorstwo autobusowe Stowarzyszenia Kierowców p. Miodyńskiego, który podziękował p. prezydentowi za dobytą dzięki niemu placówkę pracy i ofiarował do jego dyspozycji 50 zł.

Inne przemówienia.

Następnie krótkie lecz bardzo serdeczne przemówienia wygłosili prof. Kułyba, prezes miejscowego Syndykatu Dziennikarzy red. Stankiewicz, przedstawiciel dzielnicy podjasnogórskiej p. Nowicki oraz przedstawiciel świata pracy p. Lula.

Wszystkie te przemówienia były cen-

Kino „LUNA”

Napiętnowana za zbrodnię której nie popełniła

Nowa kreacja

SYLVJI SIDNEJ

OSACZONA

UWAGA: Z filmu tego poranków niebędzie.

Nad program: **Najnowsze aktualności** z całego świata.

Początek seansów o g. 5.15 p.p.

Wszelkie prawa przedruku zastrzeżone.

STANISŁAW WALLMANN

27

OBECNE GOSPODARSTWO CZĘSTOCHOWY

Miejska Komunikacja Autobusowa.

Jak wiadomo Częstochowa zajmuje obszar 4400 hektarów, a zatem większy, niż obszar Warszawy przed 1916 rokiem. Niektóre przedmieścia, jak na przykład Raków, Kucelin i Ząbki, oddległe są od centrum miasta o kilka kilometrów.

W tych warunkach — a zwłaszcza w okresie wstępnego życia gospodarczego — zagadnienie taniej komunikacji miejskiej musiało być problemem nieprzeciętnej wagi.

Mimo to jednak, usunięcie tej bolączki nastąpiło dopiero z dnem 15.I.1929 r., znajdując swoje rozwiązanie w uruchomieniu na najważniejszych arteriach 10 ciu autobusów miejskich. Na zakup tych wozów miasto wyasygnowało kwotę zł. 250.000, jako zaliczkę.

Eksploatację linii autobusowych prowadziła Gmina we własnym zarządzie do maja 1932 r. włącznie. W tym okresie, na skutek złych jezdni i często nadmiernego obciążenia, wozy ogromnie niszczyły, a zła gospodarka kierow-

ków MKA. i znaczny spadek liczby pasażerów przynosiły kasie miejskiej wielkie straty. Ostateczny deficyt eksploatacji przez miasto linii autobusowych zamknął się kwotą zł. 757.106,94.

Poczynając od 1.IV.1932 r., stare wozy zostają wycofane z ruchu, zaś komunikacja miejska przechodzi w ręce Polskiego T-wa Samochodowego „Citroen” Sp. z ogr. odp.

W wyniku odpowiedniej umowy dzierżawca zobowiązany został do uruchomienia 10 ciu własnych nowych wozów.

W wypadku spadku w przeciągu miesiąca na danej trasie przeciętnej dziennej frekwencji poniżej 40 proc. frekwencji maksymalnej, T-wu „Citroen” przysługuje prawo stopniowego zmniejszenia ilości kursujących na linii wozów. W razie zaś, gdyby w ciągu 3-ich kolejnych miesięcy frekwencja przeciętna na linii spadła poniżej 30 proc. frekwencji maksymalnej, Towarzystwo — nawet w wypadku kursowania tylko jednego wozu — ma prawo trasę zwinąć. Ceny biletów i czasokresy dzienne kursowania wozów zostały ustalone w umowie.

Za wydzierżawienie garażów miejskich, warsztatów reperacyjnych i pompy benzynowej firma „Citroen” zobowiązała się płać miastu zł. 500 miesięcznie.

Pozatem, jeżeliby dochód brutto, przy pewnej odpowiedniej ilości kursu-

jących wozów, przekraczał określone minimum, Towarzystwo obowiązane jest płać miastu stawkę, rozpoczynającą się od 2 proc. i wzrastającą progresywnie do dochodu.

Na skutek ogromnego spadku frekwencji, ilość czynnych tras zostaje stopniowo ograniczona i obecnie autobusy kursują tylko na dwu liniach.

Wobec ciągłych nalegań T-wa „Citroen”, motywowanych deficytowem prowadzeniem przedsiębiorstwa, Rada Przyboczna, po wysłuchaniu opinii specjalnie powołanej komisji, uchwaliła w styczniu 1934 r. przyznać firmie, poczynając od lutego 1934 r. subsydyum, polegające na zwolnieniu T-wa od czynszu na dzierżawę garażów i warsztatów oraz na zwrocie opłat za światło i wodę. Przyznanie tego subsydyum o wartości około 750 zł. miesięcznie zostało poddyktowane koniecznością utrzymania choćby dwóch obecnie istniejących linii „A” i „Z”. Gdyby Towarzystwo „Citroen” — jak o tem się mówi — nie zechciało przedłużyć umowy poza czas jej trwania, t. j. poza 31.V.1935 r., Zarząd Miejski, z własną, musiałby się poważnie zakrzępnąć, aby znaleźć wyjście z kłopotliwej sytuacji i utrzymać nadal komunikację w mieście.

Niżej podajemy kilka liczb porównawczych, ilustrujących działalność Miejskiej Komunikacji Autobusowej w roku

1929 i w 1933.

Rok	Wykonano wozokilometrów	Przewieziono pasażerów	Ilość pasażerów za je den wozokil
1929	473 000	3.419 000	7,2
1933	356.109	830.793	2,3

Betonownia Miejska.

Wobec stosunkowo wyższych cen rur kanalizacyjnych kamionkowych, oraz wobec faktu, że w roku 1925 tym istniały w Polsce tylko dwie fabryki takich rur, (które to zakłady nie mogły zagwarantować dostaw w terminie wielkich partii rur, potrzebnych dla kanalizacji miast: Lublina, Piotrkowa, Radomia i Częstochowy) T-wo „Ulen & Company”, za zgodą i na koszt tych czterech miast, przystąpiło we wrześniu 1925 roku do budowy w Częstochowie na Zawodziu fabryki rur cementowych kanalizacyjnych o jakości, używanej do tej pory z powodzeniem dla kanalizacji w Ameryce.

Budowę fabryki, składającej się z jednopiętrowego domu mieszkalnego, halli maszyn i aparatów, kotłowni, 3 ch magazynów, 3 ech hal do suszenia rur i bocznicy kolejowej, ukończono wkrótce i już 15 grudnia 1935 r. przystąpiono do produkcji.

(C. d. n.)

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażamy szczerą podziękowanie firmie **KAROL EISERT, Sp. Akc. w Łodzi** za ofiarowane materiały na odzież dla wychowanków Domu Sierot imienia Mina Werde w Częstochowie.

Zarząd.

nemi i wymownemi przyczynkami do charakterystyki prezydenta Mackiewicza, jako wzorowego gospodarza miasta i człowieka nieskazitelnej prawości charakteru.

Głos b. żołnierzy.

Ostatni przemawiał radny miejski Porado. W chwili, gdy radny Porado w silnych i żołnierską prostotą prostych słowach zaakcentował swe głębokie przeświadczenie, że w razie plebiscytu, 90 proc. wszystkich oddanych w Częstochowie głosów padłoby na prezydenta Mackiewicza, na sali rozległy się burzliwe oklaski.

„Panie prezydencie i zarazem panie prezesie Federacji, jako stary żołnierz, chociaż w cywilnej teraz szacie, w imieniu całej naszej wiary żołnierskiej, żegnam Cię, Obywatelu Żołnierzu i niezachwianie wierzę, że nigdy nas nie zapomnisz”.

I znów po raz niewiedzieć który rozbrzmiewają owacyjne oklaski i dźwię-

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ANTONIM CZAKIERCIE, właścicieli nieruchomości połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipoteczny 668-II rep. hip.

2) HENDLI WAJSELSZ, właścicieli nieruchomości połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipot. 52-II dawniej 1 rep. hip., oraz właścicieli 12/60 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie, oznaczonej N 373/II rep. hip.

3) MARJANNIE KUŚMIERSKIEJ, właścicieli nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipoteczny 292-II, dawniej 1488 rep. hipot.

4) ANDRZEJU LIGIENIE, właścicieli nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipoteczny 682-II, dawniej 1863 rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 3 listopada 1936 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie z odpowiednimi dowodami, dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 17 kwietnia 1936 r.

Pisarz Hipoteczny.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ZOFI z Buchaczów KOBIELSKIEJ — właścicieli nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. rep. hip. 1930.

2) STANISŁAWIE BERGIEL — współwłaścicieli nieruchomości w Częstochowie oznacz. Nr. rep. hip. 953.

3) ANTONINIE z Jankowskich MAŁEK, właścicieli nieruchomości połowy nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. rep. hip. 1718.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 4 sierpnia 1936 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Pisarza Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 17 stycznia 1936 r.

Pisarz Hipoteczny.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) AJZYKU - LEWKU vel ADOLFIE TEICHNERZE, właścicieli 1/4 niepodzielnej części nieruchomości w Częstochowie, oznaczonej Nr. rep. hip. 892.

2) JANIE-ANTONIMIE vel ANTONIM WYRZYKOWSKIM, właścicieli nieruchomości we Mstowie, oznacz. Nr. rep. hip. 4.

3) MAKSYMILJANIE KON, właścicieli 1/3 = 192/576 niepodzielnych części nieruchomości w Częstochowie oznacz. Nr. rep. hip. 371.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 5 listopada 1936 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Pisarza Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 18 kwietnia 1936 r.

Pisarz Hipoteczny.

ki tradycyjnej pieśni „sto lat”, gorliwie śpiewanej przez wszystkich obecnych.

Przemówienie prezydenta Mackiewicza.

Wreszcie zabrał głos p. prezydent Mackiewicz, serdecznie dziękując zebranym za liczne wyrazy sympatii i uznania dla swej działalności.

„W ciągu 3 lat miałem szczęście włączyć miastem Częstochową — temi słowami rozpoczął swe przemówienie p. prezydent Mackiewicz. I ten okres ozdobił moje skronie niejednym siwym włosem. Dziś, w chwili pożegnania, chciałbym w kilku słowach zaznaczyć szanowne zgromadzenie z okolicznościami, które towarzyszyły mojemu powołaniu na stanowisko tymczasowego prezydenta m. Częstochowy. Stało to się w roku 1933 i ówczesny wojewoda kielecki p. minister Jerzy Paciorkowski na posiedzeniu budżetowym wydziału wojewódzkiego zwrócił się do mnie, jako do delegata Banku Gospodarstwa Krajowego do spraw t. zw. miast Ulenowskich, z propozycją objęcia stanowiska tym. prezydenta m. Częstochowy. Byłem poniekąd zaskoczony tą zaszczytną propozycją i zastrzegłszy sobie krótki czas do namysłu, po kilku dniach ją przyjąłem i oświadczyłem p. wojewodzie, że na powierzonym sobie stanowisku poświęcę wszystkie swe siły i zdolności przedewszystkiem sprawom finansowo-gospodarczym. I dziś, w perspektywie minionych lat 3-ich, uważam, że mam pełne prawo twierdzić, że w tę pracę moją starałem się włożyć cały zasób swych zdolności, zapału i doświadczenia, zdobytego w ciągu kilkunastu lat pracy na polu bankowości i kilku lat bezpośredniego kontaktu z miastami Ulenowskimi, których w całym kraju mamy 10, z czego 5 na terenie woj. kieleckiego.

Proszę szanownych państwa, dziś, w atmosferze tego pożegnania, rozgranej niezwykle serdecznością i jaknajszerszą wzajemną życzliwością. pozwolę sobie naszkicować tutaj krótki bilans mojej działalności na terenie Częstochowy, pozwolę sobie wystąpić niejako z publicznym rachunkiem sumienia.

O ile chodzi o dziedzinę finansową, to śmiem twierdzić, że sytuacji finansowej miasta nie tylko nie pogorszyłem, lecz, na odwrót, skierowałem ją na lepsze tory, przyczyniając się do zmniejszenia jak długoterminowego, tak i krótkoterminowego zadłużenia miasta.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że Częstochowa należy do kategorii miast, wybitnie dotkniętych nadmiernym zadłużeniem i chroniczną klęską bezrobocia. Ma ona szereg palących potrzeb, wielkim głosem upominających się o niezwłoczne zaspokojenie. I ta osobliwie ciężka, ta arcytrudna sytuacja miasta na kładła na każdorazowego sternika nawy miejskiej w Częstochowie obowiązek oparcia się w swej pracy na zaufaniu jak najszerszych sfer społeczeństwa. Osobiście zaś, jako bankowiec, uważam ponadto, że niezbędnym jest ugruntowanie jaknajpoprawniejszych stosunków między miastem a jego wierzycielami. To też ani największy wierzyciel miasta, którym jest Bank Gospodarstwa Krajowego, ani poszczególne firmy i osoby, związane z miastem stosunkami finansowymi, nie mogą pod moim adresem zgłosić żadnych słusznych zastrzeżeń.

Przechodzę z kolei do dziedziny gospodarczej. Mimo ciężkich warunków finansowych, będących bezpośrednim odbiciem i wynikiem ogólnego kryzysu, dołożyłem wszelkich starań, aby wykończyć wszystkie inwestycje, rozpoczęte w okresie dobrej konjunktury, przeprowadziłem szereg inwestycji drogowych i nie zaniedbałem żadnych usiłowań w dziedzinie prawidłowej zabudowy miasta i inspekcji budowlanej.

Z tego, co przed chwilą powiedziałem o osobliwej sytuacji Częstochowy, z logiczną konsekwencją wynika, że sprawy opieki społecznej wysuwają się na naczelną plan rozległych zadań kierownika Zarządu Miejskiego w Częstochowie. W pełnym zrozumieniu tej elementarnej prawdy nie szczędziłem żadnych wysiłków, aby sprostać całemu ogromowi tego naczelnego zadania i rozstając się z Częstochową, z najwyższym uznaniem podkreślam, że we wszystkich tych sprawach, a w szczególności w dziedzinie walki ze straszliwymi skutkami bezrobocia i opieki nad jakże licznymi

w naszym mieście rzeszami biednej, dla twy spotykałem się zawsze z życzliwym poparciem ze strony wielkiego przemysłu, handlu, wojska, sfer rzemieślniczych i całego świata pracy.

Potęga państwa opiera się nie tylko na elementach gospodarczych, lecz w równej mierze na oświacie i kulturze obywateli. W moim rozumieniu rzeczy ten wzajemny związek siły i potęgi państwa i dobroczynnego światła, kultury winien być gwiazdą przewodnią pracy włodarza każdego miasta polskiego. I żywiec niezłomną nadzieję, że teatr o wysokim poziomie artystycznym i pewnie udogodnienie w pracy zarówno dla nauczycielstwa szkół powszechnych, z prawdziwym bohaterstwem i samozaparcie spełniającego swój ciężki odpowiedzialny zawód, jak i dla działaczy szkolnej są trwałymi i cennymi zdobyczami, które w przyszłości nie doznają żadnego uszczerbku.

O ile udało mi się osiągnąć pewne wyniki, to w dużej mierze zawdzięczam to lojalnej współpracy ze strony bezpośrednich wykonawców moich planów, a więc członków dziś już nielustniejącej Rady Przybocznej, ławników, radnych miejskich i całego podległego mi personelu. Dlatego też wobec wszystkich zebranych tutaj przedstawicieli społeczeństwa publicznie składam im wyrazy serdecznej podzięk za tę ich energiczną i lojalną współpracę.

Pracę na niwie samorządowej ujmowałem i pojmowałem w terminach ciągłej walki z różnymi przeciwnościami i trudnościami, ale walki spokojnej, wymagającej ciągłości wysiłków i wykluczającej wszelkie efektowne improwizacje i nerwowe przeskokki, na które może sobie pozwolić tylko człowiek, nieskrępowany poczuciem ciężkości na nim odpowiedzialności i nieobciążony niezbędnym doświadczeniem i znajomością stosunków życiowych.

Wysoko ceniąc opinię publiczną, starałem stać się częścią zbiorowej duszy tego społeczeństwa, pośród którego wypadło mi żyć i pracować i prowadzić losy miasta po linii najlepszego zrozumienia zbiorowych potrzeb miejscowego społeczeństwa.

Lecz żadne miasto nie jest jakąś osobnością wyspą, każde jest tylko częścią wielkiej zbiorowości, naszej wspólnej Ojczyzny i o tyle może zżywać spokoju i dobrobytu, o ile czuwa nad niem broń i ofiarne serce żołnierzy. Dokładałem więc wszelkich starań, aby jaknajbardziej zadbać i wzmocnić węzły wzajemnej miłości i szacunku między Armią którą na terenie Częstochowy reprezentuje 7 Dywizja Piechoty a całą ludnością naszego miasta.

I najwymowniejszym dowodem tego, że wysiłki te nie poszły na marne i spotkały się z pełnym oddźwiękiem ze strony wojska, są odznaki honorowe obywateli stanowiących w naszym mieście pułków, które przypadły w zaszczytnym udziale zarówno miastu, jak i jego kierownikowi w mojej osobie.

Dzisiejsze zebranie i te piękne wyrazy uznania, które przed chwilą słyszałem, sprawiły mi wprost nieopisaną satysfakcję i są mi tem droższe i cenniejsze, że pozwalają w zupełności zapomnieć o tych przykrościach, które spotykały mnie w okresie urzędowania w Częstochowie i spotykają do ostatniej chwili. Rozstając się z Częstochową z uczuciem jaknajgorętszej sympatii dla całej ludności Społeczeństwo miasta Częstochowy niech żyje!

Burza oklasków spada na te ostatnie słowa p. prezydenta i po chwili państwo prezydentostwo Mackiewiczowie wśród objawów powszechnej sympatii opuszczają salę bankietową, owacyjnie żegnani przez zebranych przedstawicieli społeczeństwa.

Pod koniec bankietu p. prezydent Mackiewicz w imieniu swoim i swojej małżonki oświadczył, że ofiarowane do jego dyspozycji sumy przeznaczają na najbiedniejsze dzieci.

Ze Związku Pań Domu. Dziś we wtorek o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) pokaz pieczenia herbatników.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu 4 wypadki

zasiadnięć na choroby zakaźne, w tem na dur brzuszny — 2, błonicę — 1 i różę — 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 32 chrześcijan: 7 chłopców, 7 dziewcząt, 9 mężczyzn i 9 kobiet oraz 6 żydów: 2 chłopców, 1 dziewczyna i 3 mężczyzn.

Nagłe zniszczenie. W dniu 18 bm. na placu Jasnogórskim zaskarbiona gle wskutek krwotoku, Lason Czesław, lat 29, zamieszkały w barakach miejskich.

Żłodzielki w potrzasku. Onegdaj o godzinie 20.10 w składzie opału na st. kol. w Częstochowie przyłapano zostały na kradzieży węgla: Fajman Anna, Calusińska Bronisława, Ziółkowska Kornela, Tysler Jadwiga i Cegiela Helena, zamieszkałe w barakach miejskich.

SŁOWO SPORTOWE.

Piłka nożna.

Brygada — Skra 2:0.

Częstochowskie derby piłkarskie zgromadziły mimo niepewnej pogody sporo publiczności, która z zapartym tchem obserwowała przebieg zawodów.

Zwycięstwo odniosła drużyna Brygady mająca przez cały czas dużą przewagę. Atak Brygady nie wykorzystał szeregu sytuacji i wykazał anemję strzałową. — Najlepszą częścią drużyny była jak zwykle obrona.

Skra naogół zawiodła, a zwłaszcza atak, który kończył swą rolę na linii obrony przeciwnika. Bramkarz zawiął ob e bramki.

Częstochówka — Turyści 5:1.

Do przerwy przy przewadze Turyistów stan 1:1. Po przerwie Częstochówka zdobywa 4-lejno cztery bramki.

Wyniki ligowe.

Wisła — Dąb 1:0.

Warszawianka — Warta 4:2.

Pogoń — ŁKS. 1:0.

Legia — Śląsk 1:1.

Ruch — Garbarnia 2:2.

ES.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, wtorek 21 kwietnia
6.30 Pieśń 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacji”. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół 12.30 Koncert południowy ork. P. R. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Piosenki ludowe. 16.00 Skrzynka P.K.O. — 16.15 Koncert kameralny z Krakowa. 16.45 Koncert ork. 63 p. p. (z Torunia) 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert Reprezentacyjny (z Poznania). 18.45 Program na dzień następny. — 18.50 Skrzynka rolnicza. — 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wywiad. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 Odczyt. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.25 „Myśli o radio”. 20.26 Przerwa 20.50 Koncert Europejski z Paryża. — 21.50 „Zagadki czterowersowe” (z Wilna). 21.45 Muzyka taneczna 22.35 Wiadomości sportowe. — 22.44 Odczyt w języku angielskim. 23.00 Wiadomości meteor. dla żegluga powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

Lekarz-Dentysta

Michał Grejniec

w Częstochowie

mieszka obecnie — II ALEJA Nr. 24
róg Kościuszki, gdzie cuk. „Roma”.
Przyjmuje codziennie od 10-2 i od 4-8 w
W niedzielę i święta od 10-2 p.p.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”

JAPONSKA

GUM..?

EXTRA

BANSAY

PRIMA

LAFETYNA SPOKÓJ DUCHA I ZDROWIE

Plac w śródmieściu do sprzedania wiadomość w administracji „Słowa”.

Z KRAJU.

Nieletni morderca
z Koziej Wólki.

We wsi Wólka, pow. koneckiego, w czasie sprzeczki wynikłej na ulicy, 15-letni Antoni Szengier pchnął nożem w okolicę serca swego rówieśnika Jana Fitasa, który w godzinę później skonał. Nieletniego mordercę zatrzymano.

Wodzirej zarabiał siekierą.
nieproszonego gościa.

Przy skocznych dźwiękach wiejskiej muzyki dokonano w powiecie zawierciańskim krwawego morderstwa.

W Brudzowicach odbywała się zabawa taneczna, na której — jak to zwykle bywa — zebrała się cała młodzież wsi obojga płci, — goście proszeni i nieproszeni. Ze względu na małe pomieszczenie w izbie, nie wszyscy mogli tańczyć, a domagał się tego szczególnie jeden z nieproszonych gości, 24-letni Tomasz Tomala. Będąc podchmielony, Tomala przeszkadzał w tańcu, zabraniał grać muzyce i rzucał sprzętami. Awantura wisiała na włosku.

Powołanym do zlikwidowania incydentu uważał się wodzirej zabawy, 25-letni Tomasz Góra, który zwrócił intruzowi kilkakrotnie uwagę, a skoro to nie odniosło skutku, ujął siekierę i uderzył Tomalę obuchem w głowę.

Tomala runął na ziemię jak kłoda i w kilka godzin potem wyzionął ducha.

Dokonawszy zbrodni, Góra uciekł w pobliskie lasy i ukrywał się w nich przez kilka dni. Dręczony jednak sumieniem, oddał się sam w ręce władz.

Góra stanął obecnie przed sądem, który uznał, że działał on w stanie silnego afektu i skazał go na 5 lat więzienia.

Proces o zbrodnię
popełnioną przed 18-tu laty.

Do warszawskiego sądu apel. wpłynęły akta niezwykle ciekawej sprawy o zbrodnię popełnioną jeszcze w roku 1918 podczas okupacji austriackiej na terenie b. Kongresówki.

We wrześniu roku 1918 w Radomsku szeregowiec armii austriackiej, Chaim Rudner, w czasie sprzeczki wynikłej na targu wskutek dokonywania rekwizycji podwód ugodził sztyltem doróżkarza Antoniego Hlarka, powodując śmierć wskutek przecięcia aorty.

Sprawa ta przekazana została wów

OBRAZKI SĄDOWE.

Kolacja świąteczna.



— Państwo Kac spożywali świąteczną kolację w bardzo wesołym nastroju. Jedli i śpiewali, a najmłodsze pociechy tupają do taktu nogami.

Zegar wybił godzinę drugą, a uczcie nie było końca. Naraz zapukano i synek mieszkającego o piętro niżej Chłopa Pytkowera podał przez drzwi panu Kacowi sporą butelkę oraz kartkę.

Na kartce napisane było. „Kochanym sąsiadom z okazji świąt flaszki nektaru zasyła Pytkower”.

— Uś, nie mogłem! — ucieszył się pan Kac. — Pytkower nam przysłał wino. Prędko nalewajcie z tym trunkiem kieliszki, z powodu potrzebujemy wypić za jego zdrowie!

Widać przysłany „nektar” nie miał zbyt wykwintnego smaku, gdyż po chwili cała rodzina Kaców stała przy oknie, plując i narzekając. Że zaś ulicą przechodził właśnie nocny dozorca, pan Szczupak, przeto miał on przez chwilę

czas austriackiemu sądowi wojskowemu i zakwalifikowano ją jako zabójstwo przez nieostrożność. Zanim jednak doszło do procesu, ustała okupacja austriacka.

W roku ub. na podstawie skargi rodziny zabitego ustalono, iż b. szeregowiec austriacki, Rudner zamieszkuje w Tarnowie, gdzie trudni się rzemiosłem stolarskim. — Władze prokuratorskie uznały, że czyn Rudnera stanowił zabójstwo umyślne i jako taki nie podlega on przedawnieniu. Dla zbrodni o charakterze pospolitym obowiązują bowiem przedawnienie 20 latnie. Przeciwnie Rudnerowi sporządzono akt oskarżenia za zabójstwo dokonane w czasie okupacji austriackiej.

Obecnie spór co do kwalifikacji czynu Rudnera rozpatrzony ma być przez warszawski sąd apelacyjny.

KĄCIK RADJOWY.

Koncert europejski z Paryża
transmituje Polskie Radio.

Koncert europejski, który nadaje 21 kwietnia Paryż zapowiada się wspaniale. Kompozytorzy francuscy ostatnich lat 50 figurują w programie tej audycji. — Słusznie uczyniła rozgłośnia paryska, przeznaczając na koncert reprezentacyj-

wrażenie, że deszcz zaczął padać, a gdy spostrzegł, jaka jest właściwa przyczyna owych opadów atmosferycznych, spro wadził niezwłocznie policjanta.

W rezultacie państwo Kac stanęli w charakterze oskarżonych przed sądem grodzkim i wezwali jako świadka pana Pytkowera.

— Wysoki panie sędzio! — mówił pan Pytkower na rozprawie. — Z powodu clerpie na bazenność, doktor mnie zapisał lekarstwo „Chrapozol”.

Atoli co może pomagać medycyna, o wiele człowieka wrzeszczą nad głową w nocne pore i tupają z nogami? Przeto się zdecydowałem posyłać mojego „Chrapozolu” na górę, żeby się napili i prędko zasnęli.

Myśli pan sędzio, że ten sposób pomagał? Skąd: Się nie zaczyna nawet. Z powodu owe łobuzy wypuli lekarstwo przez okno i zrobili takie krzyki, że całe noc oka nie zdrzemnąłem.

Sąd skazał pana Kaca oraz jego małżonkę na 20 złotych grzywny.

ny utwory ostatnich czasów, gdyż Francja, jakkolwiek zawsze posiadała wielkich muzyków, teraz dopiero, to jest na przełomie wieku XIX i XX zdobywa hegemonię muzyczną o zasięgu światowym. Datą przełomową historii muzyki francuskiej było założenie po wojnie w roku 1871 — „Societe nationale de Musique”, a potem „Schola Cantorum”, których jednym z założycieli był Vincent d'Indy. Stąd biorą początek pierwsze prądy do usamodzielnienia muzyki francuskiej, do usunięcia się spod wpływów obcych, jednym słowem do unarodowienia. Jemu to poświęca rozgłośnia paryska pierwszym numer swego koncertu, wykonaniem „Symfonii górskiej”, napisanej przez d'Indy w roku 1886 i opartej po części na francuskich tematach ludowych.

Młodszy od d'Indy'ego, Florent Schmitt, urodzony w r. 1870, reprezentowany będzie w koncercie europejskim potężnym swym dziełem na orkiestrę, chóry i organy — „Psalm 48”.

Twórca impresjonizmu — Claude Debussy, zajmie poważne miejsce w programie koncertu paryskiego. Orkiestra paryska wykona dwie części z subtelnych orkiestrowych „Les Images”: „Gigues” i „Rondes de Printemps”. Oba utwory są niezwykle charakterystyczne

dla francuskiego Impresjonizmu. Odegrana będzie również w tym koncercie suita walców i tańców p. t. „Vlennols” — Gabriel Plerne. Poza tym mniej znany w Polsce, reprezentant najmłodszej szkoły francuskiej, — Darius Milhaud wystąpi w koncercie tym, jako twórca „Creation La du Monde” — „Stworzenie świata”. W dziele tym Milhaud opiera się na dawnej legendzie murzynów afrykańskich. Utwór ten przeznaczony na obsadę 17 solowych instrumentów, jako jeden z pierwszych oparty był na rytmach jazzowych.

Jak widać z tego koncert europejski zapowiada się niezwykle interesująco. Rozgłośnie polskie wraz z innymi broadcastingami europejskimi transmitują go dnia 21.IV o godz. 20.20.

Koncerty wtorkowe
w Polskim Radjo.

W tygodniu jubileuszowym przypomną się radiosłuchaczom najrozmaitsze zespoły orkiestrowe, które zyskały sobie już dawno szczerą sympatię radiosłuchaczy z całej Polski. We wtorek grać będzie przed mikrofonami Polskiego Radja kilka tych orkiestr. I tak: w południe o godz. 12.30 wystąpi orkiestra pod dyrykcją Mieczysława Mierzejewskiego.

W programie utwory poważne, lecz o charakterze popularnym (Moniuszko, Marczyński, Rybicki i Różycki). O godz. 16.15 krakowska orkiestra Adama Hermana wykona również utwory popularne Nowowiejskiego, Kofflera, Różyckiego i innych. Bezpośrednio potem o godz. 16.45 wysłanie rozgłośnie transmitować będą koncert z Torunia orkiestry wojskowej. — O godz. 17.15 wystąpi z koncertem reprezentacyjnym — Poznań. Koncert ten obejmie najlepsze nazwiska zarówno kompozytorów poznańskich, jak i odtwórców. Wieczorem o godz. 21.45 zaprezentują się słuchaczom, cieszącą się coraz większym powodzeniem Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyrykcją Zdzisława Górzyńskiego, jak zwykle w repertuarze muzyki rozrywkowej. Jak widać z tego program wtorkowy przedstawia się naprawdę bogato, tambarzdej, że przybawia jeszcze tego dnia koncerty solistów („Pieśni ludowe i dworskie” godz. 15.30) oraz koncert europejski z Paryża o godzinie 20.20.

„Składajcie ofiary na Naczelny

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

53

Andrzej myślał dalej:

— Przecież miał możliwość niedopuszczyć do tego. Miał wpływ na rodzinę, a jednak nie wysyskał tego.

Zwrócił się błażalnie do przyjaciela:

— Zygmun, ty nie wierzysz w to, coś powiedział. To byłoby okropne nieporozumienie, jakieś szatańskie skojarzenie pozorów. Przecież ja twojej żony nie znałem przedtem, nawet nie wie działem, że miałaś narzeczoną. Zygmun, przysięgam ci, że żadnych innych, prócz tych pożyczonych od Barnacha 10 złotych, pieniędzy wtedy nie miałem. Komu ja mógłbym ukraść portfel z pieniędzmi?

— Chcesz więc — podchwycił złośliwie Zygmun — przekonać mnie, że to Marja zabrała cię z ulicy, zaprowadziła cię wbrew twojej woli do gabinetu restauracyjnego i podrzuciła ci skradziony portfel. Jesteś bardzo uprzejmy względem kobiety, która jest moją żoną.

— Nie! Nie! — zaprzeczył gwałtownie Andrzej. — Ja chcę cię tylko przekonać, że i ja i ona jesteśmy niewinni. Sam przecież mówiłeś, że zachorowałem nagle, że przywiozłeś mnie do domu nieprzytomnego. Może już wtedy, na ulicy byłem nieprzytomny. Może rzeczy-

wiście stało się ze mną coś, co było niezależne od mojej woli. Może naprawde ktoś mi ten portfel podrzucił, albo może znalazłem go poprostu i bezwiednie wsunąłem do kieszeni. Cóż ja o tem wiedzieć mogę? Trzeba, żeby twoja żona powiedziała wszystko, co o tem wie, może wtedy znajdziemy jakieś rozwiązanie tej strasznej zagadki. Tak, prawdopodobnie znalazłem ten portfel, możliwe, że go nawet komuś zabrałem. Ale nie ukradłem go. Musiał się ze mną dzieć coś, czego wytłómaczyć nie potrafię. Jakies chorobliwe zamroczenie umyśłu. Szkoda, żeś nie zwrócił właścicielowi jego własności. Znałeś przecież jego nazwisko i adres. Sprawa wyjaśniłaby się i niktby mnie wtedy nie posądzal o kradzież.

— Nie, bracie, tego uczynić nie mogłem, bo musiałbym wtedy wyjawić oko licznosc, w jakich uczyniłem to odkrycie i musiałbym wyjawić nazwisko obecnej mojej żony. Policja niema skłonności do uwierzenia w zjawiska nadprzyrodzone. Aresztowanoby i ja i ciebie. Nie posiadaliście przy sobie żadnych innych pieniędzy, prócz tych, które znajdowały się w portfelu. I temi właśnie pieniędzmi, by uniknąć skandalu, musiałem zapłacić za waszą sutą libację. W ten właśnie sposób zostałem waszym wspólnikiem, stałem się współzłodziejem. Wiesz przecież, że w tym czasie nie miałem zbyt wiele pieniędzy, a twoja choroba wymagała ich dużo. Więc skąd ich miałem brać? Wziąłem z tych skradzionych i za te skradzione pieniądze ratowałem twoje życie. Teraz wiesz ca-

łą prawdę i chyba rozumiesz, że nie mogłem zwracać pustego portfela nie oddając pieniędzy.

Zygmun skandował słowa wyrażające i siekl niemi bezlitośnie zmaltretowanego przyjaciela. Sam się dziwił, że wypowiedział mu całą prawdę istotną i niemal, że całkowitą i że prawda ta, w niczem nie tajona, jest lepszą bronią, niż najwymyślniejsze kłamstwo. Przecież wszystko, co powiedział Andrzejowi, było zgodne z rzeczywistością. I to, co mówił Andrzej, też prawdziwe było. Czyż powinien sobie teraz czynić wyrzuty, że oszukał przyjaciela? Czyż nie miał prawa i obowiązku wtłoczyć mu te słowa pięścią w gardło, gdyby ten ośmielił się jeszcze raz nazwać go kłamcą? Nie, przecież nie skłamał, powiedział mu prawdę. Tyle tylko, że nie powiedział mu całej prawdy. Opuścił kilka drobnych szczegółów. A to nie jest przecież fałszowaniem prawdy, tylko zatajeniem. Zresztą Andrzej o te właśnie szczegóły nie zapytywał. Jest to przeto wina Andrzeja a nie Zygmunta.

Zygmun poszedł w swej prawdomoności dalej: gotów był nawet zgodzić się na rozmowę Andrzeja z Marją, stawiając jedynie warunek ochronny, aby przy tej rozmowie obecną była i żona Andrzeja. Miał przecież prawo postawić taki warunek, jako równoważnik szans: Andrzej tego warunku nie przyjął. To jego rzecz. Ostatecznie może nie byłoby to zupełnie źle, gdyby się był zgodził. Może przy tej sposobności Zygmunowi udałoby się na poczekaniu za-inscenizować fragment dramatyczny i

doprowadzić do zerwania między Andrzejem a panią Barbarą.

Teraz, kiedy stał się posiadaczem posagu Marji, kiedy podjęte z depozytu akcje zmarłego Chawłowicza okazały się świetną lokatą kapitału i stwarzały realne możliwości rozwinięcia szczęśliwej akcji spekulacyjnej, takie familijne przetasowanie kart byłoby całkiem pojętne. Dlaczegożby pani Basia nie miała zostać żoną Zygmunta, a mława koohliwa Marja żoną niedołągi Andrzeja? Kto wie, czy właśnie teraz nie udałoby się powrócić do pierwotnego planu i zdobyć tę dumną, wyniosłą kobietę dla siebie.

Nawet z punktu widzenia finansowego taka transakcja kalkulowałaby się wcale nieźle dla Zygmunta. Trudno bowiem przypuszczać, by ten dureń potrafił przejąć posag, jaki otrzymał od starego Kotwińskiego.

— Ale — rozmawiał wspaniałomyślnie — skoro Andrzej odrzucił prośbę o tchórzostwo i egoizm propozycję rozegrania partji, byłoby niełojalnością wobec przyjaciela prowokować go podstępnie. Trudno, trzeba poczekać do następnej okazji, która przecież nadarzy się musi.

Tak rozgrzeszywszy się, pełen uznania dla siebie, Zygmun uznał za wskazane zaprzestać wspaniałomyślnie ostrzeżliwie słabo bronioną pozycję i ogłosić zawieszenie broni.

Powiedział więc do przyjaciela po-

d. c. n.